

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
i Służby Powietrznej
ul. Młodych 13, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fabek@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nrk 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Bydgoszcz
OW Z J-N SZ
** Nagengast Marian
N: 1551/2 474 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI – *Nagengast Marian*

J.N.: 1551/244 Pom.

Bydgoszcz 27-VI-58

I/1. Relacja *k. 13, 1*

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 23, 1-2*

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 5*

VI. Fotografie *brak*

7/1. Relacja - Nagengast Marian

1. Oświadczenie - relacja Franciszka Nagengasta o Marianie Nagengast (synu) z 30.06.1993, kop. odpisu z oryg. k. 1 s. 1



Srem, dnia 30.VI.1973 r.

1

O s w i e d c z e n i e

Oświadczam niniejszym, że obywatelkę Eugenię Jabłońską z domu Meller zamieszkałą w Bydgoszczy przy ulicy Pomskańskiej 14/4 znam od 1942 roku. W/w była członkiem antyhitlerowskiego ruchu oporu, działając na rzecz wywiadu Armii Krajowej na terenie Bydgoszczy.

Pracowała razem z moim nie żyjącym synem Mariuszem w dawniejszej firmie Ciszewski obecnie "Zitro" na wydziale wojskowym, gdzie Niemcy produkowali pewne części do V-1 i V-2. Szefem całościowo osobowej grupy konspiracyjnej do której należała obywatelka Jabłońska, był mój syn Marian.

Oświadczam, że znamy mi jest fakt wykreślenia przez obywatelkę Eugenję Jabłońską tajnych dokumentów dotyczących produkcji i opisu części tajnej broni niemieckiej V-1 i V-2. Odpisy tych dokumentów oraz inne obywatelka Jabłońska przekazywała synowi mójemu Mariuszowi, który posiadał krótkostrzałkę.

Powieszę znane mi jest, gdyż kariery, którzy przyjeżdżali do Bydgoszczy po odbiór dostarczonych przez obywatelkę Jabłońską Eugenję dokumentów, nocowali kilka razy w moim mieszkaniu. Jednym z nazwiska jednego z nich Karaszewski Niemczyński, którego znałem osobiście.

/-/ Franciszek Nagajest.

Państwowe Biuro Notarialne w Sremie. Rep: A-1667/73. Poświadczam niniejszym, że powyższy podpis złożony w mojej obecności w Państwowym Biurze Notarialnym w Sremie: Franciszek Nagajest, syn Franciszka i Rozalii, zam. w Sremie ulica Armii Czerwonej 10. Poświadczenie stawiającego ustalił notariusz na podstawie dowodu osobistego, wystawionego za numerem: ME 8562995. Pobrano tytułem opłaty skarb. w wysokości ust. akard. 10 zł., tytułem opłaty not. rozp. o opł. not. 10 zł. Srem, dnia 29 czerwca 1973 r. Pieczęć z godłem Państwa i napisem: Państwowe Biuro Notarialne w Sremie. Notariusz podpis: nieczytelny. Pieczęćka o treści: mgr Janusz Jabłoński.-----

Za zgodność

Spółka
Janusz Jabłoński
35-034 BYDGOSZCZ
Telefon 320-86, 87, 88

II. Materiały uzupełniające relację -
- Nagengast Marian.

1. art. Jaśkowiak Jerzy, Grupa Ciszewskiego
na kropie V-2, odpis art. z Dziennika
Więzonnego nr 71/1967, odpis-morszymopis,
kop. k. 2 s. 1-2



W okupacyjną noc

Grupa "Ciszewskiego na tropie V-2

art. z Dziennika Wieczornego Nr 71/2439/
z dnia 25, 26, 27 marca 1967 r.

W opublikowanym rok temu w cyklu artykułów poświęconych dywersyjnej, a do tej pory mało, albo wcale nieznannej działalności patriotycznych grup i organizacji polskich działających w czasie okupacji hitlerowskiej na ziemi bydgoskiej, opisaliśmy m. in. brewurową akcję AK-owskiej grupy operacyjnej "Bałtyk 301, 302 i 303", która wykryła i rozpracowała hitlerowską bazę rakietową w Feenhuende na wyspie Uznam, dostarczając wywiadowi szczegółowe dane techniczne zarówno o bazie jak i osławionej przez goebbelsowską propagandę "wunderwaffe" V-1 i V-2.

Nie było to jedyne brzemienne dla Niemców w skutki spotkanie bydecz-
czen z tą tajną bronią. Jak wiadomo, hitlerowski przemysł wojenny
pracował w ogromnym rozproszeniu, co automatycznie zmniejszało skutk
alianckich nalotów i pozwalało na szybsze odrodzenie pełnej mocy pro-
dukcyjnej. Według tej zasady produkowane też były "wunderwaffe".
Jeden z ważnych detali tej broni, nowej, rodził się w niepozornej wów-
czas fabryczce bydgoskiej "elektrotechnische Erzeugnisse Erhard
Schmidt" czyli w dawnym "Ciszewskim", a obecnie "Eltrze".
W 1942 r. powstały w tym zakładzie tzw. IA-Abteilung, którym kierow-
wał SS Obersturmführerleinert mając do pomocy SS-owskich podoficerów
Gerkego i Krohna. Na tych właśnie wydziałach rozpoczęto produkcję
zapalników do V-2. Miały one wygląd niewielkich stożków z kilkoma
małymi skrzydełkami. Wywiad AK rychno trafił na ślad tej produkcji.
Jak do tego doszło?

Na wspomnianych wydziałach pracowały prawie same Niemki i tylko kilka
Polek. Jedną z nich była Eugenia Jabłońska, którą jeszcze w 1942 r.
Leinert oddelegował do pomocy swoim podoficerom. Odtąd robiła ona
codzienny wyke z wypuszczanych z zakładu zapalników V-2.

W tym czasie działała już 18-to osobowa komórka AK-owska do której
należeli m. in. pracujący również u "Ciszewskiego" Marian Nagengast
Sebastian Małkowski oraz nie zatrudnieni tam Zdzisław Lipiński, Teofil
Dobusławski, Wesołowski, Maczkiński, Henryk Kantorski, Zieliński,
Henryk Wołanowski.

Marian Nagengast wciągnął Jabłońską do siatki. Zaprzysiężenie odbyło
się nad Starym Kanalem, w obecności delegata Centrali.

PIERWSZĄ AKCJĄ Jabłońskiej było sabotowanie produkcji zapalników.
Każde partie tych detali była przez Niemki starannie sprawdzana.
Braki odrzucano, na stoż. Polka podrzucała podrzucała je z powrotem do
sprawdzonych już skrzyń. Czyniła tak codziennie. Trudno naturalnie dzi
sprawdzić, ile rakiet z tego powodu nie wybuchło u celu ...

Wkrótce Jabłońska otrzymała ważniejsze zadanie. Polecono jej wykraść
sprawdziany, którymi posługiwali się Niemki przy kontroli zapalników.
Niebawem nadarzyła się okazja. Tego dnia zamaruziła służbę nad co-
dziennym sprawozdaniem, bo spostrzegła, że jeden z SS-mendów zostawił
klucze od kasy pancerniej, w której były sprawdziany i inne dokumenty
związane z tajną produkcją. Wykradła tablice sprawdzianów i pozostałe
dokumenty i przez całą noc skrupulatnie je przepisywała. Nawa jutrz
stawiła się pierwsza do pracy i podrzuciła wszystko na powrót do kasy.

Niemcy niczego nie dostrzegli, a jeszcze tego samego dnia Nagengast, który w swoim mieszkaniu przy ulicy Karpeckiej miał krótkofelówkę, nadał treść ważniejszych dokumentów do warszawskiej Centrali. OTRZYMY TYGODNIE POTEM gestapo zabrano Nagengasta z pracy. Po trzech tygodniach Małkowskiego i innych. Wkrótce potem, w lutym 1943 r., Jabłońska. Zmasakrowano ją już w gabinecie Leinerta. Siedziała potem trzy tygodnie w lochach gestapo, a następnie w więzieniu na Walech Jagiellońskich, gdzie ~~znalazła~~ spotkała również zmasakrowanych innych członków grupy. W lipcu wywieziono ją do Poznania, a potem do Oświęcimia. 18 stycznia 1945 r. została ewakuowana do Ravensbrueck, skąd po trzech miesiącach, w czasie kolejnej ewakuacji, uciekła. W Oświęcimiu znaleźli się również inni członkowie grupy. Przech z nich pozostało tam na zawsze.

Wpadka tej grupy była przypadkowa. Oto Henryk Nagengast, brat Marii, został złapany w Toruniu wraz z łącznikiem z Warszawy podczas przejmowania prasy konspiracyjnej. W trakcie rewizji w mieszkaniu Nagengastów w Bydgoszczy znaleziono spory zapas tej bibuły w klatce z królikami. Wykryto również radiostację. Aresztowana została cała rodzina, a wkrótce gestapo zajęło się członkami grupy.

DZIAŁALNOŚĆ GRUPY "Ciszewskiego" była niewątpliwie marginesem konspiracyjnej dywersji, ale stanowiła ważne ogniwo w ujawnieniu tajemnic hitlerowskiej broni rakietowej. Była robota szczególnie niebezpieczna, albowiem hitlerowcy bacznie strzegli tajemnicy tej produkcji. Włoczi podówczas patrioci bydgoscy w pełni zdawali sobie z tego sprawę, a mimo to nie zważali się stanąć w szeregach cichego frontu. Troje z nich zapłaciło za tę odwagę życiem, pozostali bezpowrotnie stracili zdrowie. Wielu z nich zmarło po wyzwoleniu. M. in. na gruźlicę, której nabawił się w obozie Marian Nagengast. Ci, którzy jeszcze żyją, pracują jak inni, rzadko wspominając te ciężkie czasy, w których przepadła ich młodość. Jabłońska pracuje w spółdzielni inwalidów, Boduszewski jest kierownikiem finansowym OND, Małkowski prezesem spółdzielni "Sanitas", Solonowski skończył Politechnikę Odeńską i mieszka na wybrzeżu. Tam gdzie pracują i mieszkają, seżo kto zna tę chlubną kartę z ich życia. Zawsze byli skromni i takimi pozostali.

Jerzy Jaskowiak

Za zgodność

Młody Władysław
Spółdzielnia
ul. Długa nr 45
65-034 BYDGOSZCZ
Telefon 320-86, 87, 88

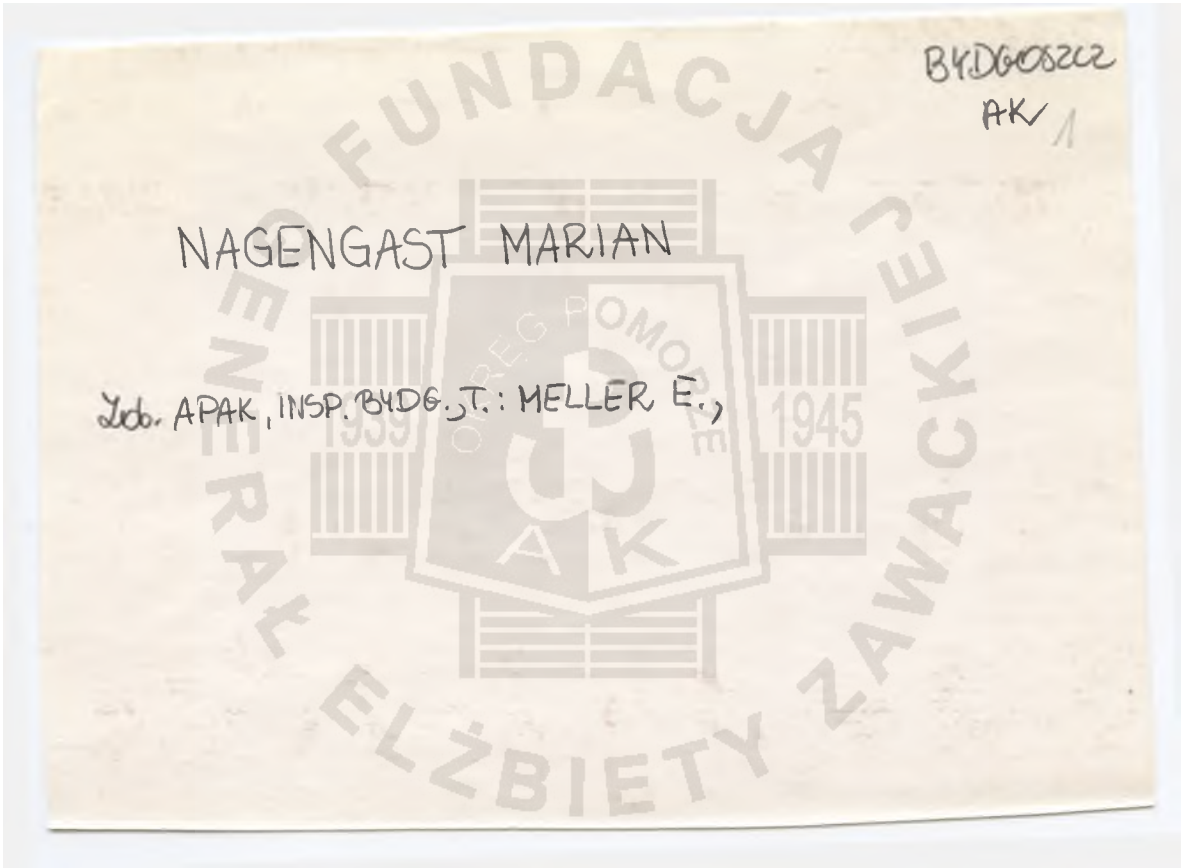
T: N: 1551/2474 Pom.

Bydgoszcz

Nagengast Marian

✓ Karty informacyjne

k. 5



Nagengast Marian

Bydgoszcz
27 2

T.: Pudetko Józef, Insp. Brodnica, M-59, I, 1/13, 14.

MG 95

Bydgoszcz
1945

3

Nagengast Marian

Współpracownik do pracy konspiracyjnej
w AK E. Meller

uf w rel. Meller E. k. 210, s. 1

zob też Wykazowy i inne Tomki

K.G.

†† Nagengast Marian,
Hennyle, Tadense

Bydgoszcz 4
L. J. 1952

przesyłali do W-woj i inf. wojniad.
z Bydgoszczy.

zob. Chrapanowski B., Lw. Jaszurczyk i
WSZ na Pomorzu 1939-1947,
Garni: 1997, s. 39-40, 43, 64, 132, 139.

AK VI 10

++
a) Naugengast Marian Bydgoszcz
Lw. P.
syn Franciszka i Cecylii z d.
Marchlewskiej, ur. 20.09.1924 w
Brodnicy; kolportował prasę Zw. P.; pracował
w 18-osobowej komórcie Ekspozytury „Zachód”
- wykrycie i rozpracowanie produkcji i
wypożyczenia do rakiet V-1 i V-2 w Zakł.
Elektrotechnicznych w Bydgoszczy (Elektro-
technische Ergebnisse Erhard Schmidt),
aresztowany 7.01.1943 r. w Bydgoszczy,
więzieni KZ Mauthausen-Gusen, po wojnie
w Srewnie; zmarł 7.09.1957.
verte!

zob. Zmuda W., Konspiracyjne
komplety filozoficzno-teologiczne...
w: *Pr. problem. „Duchowieństwo”*

RS.v'09

Nagengast Marion

ZESKANOWANE

